

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 maja 2021 roku, Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie z powództwa D. Ł. przeciwko Towarzystwu (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. o zadośćuczynienie:

1. uchylił w całości wyrok zaoczny wydany w niniejszej sprawie w dniu 17 marca 2016 r.;
2. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz D. Ł. tytułem zadośćuczynienia kwotę 4.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 22 czerwca 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. zniósł wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami;
5. nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi;
6. nakazał pobrać od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 768,18 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez pozwanego w części, to jest w zakresie:

- pkt. 2 - w całości - tj. co do kwoty 4.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 czerwca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
- pkt. 4 - w całości - tj. co do rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie zwrotu kosztów procesu, które Sąd zniósł między stronami wzajemnie,
- pkt. 6 - w całości - tj. co do rozstrzygnięcia Sądu I instancji w zakresie nakazania pobrania od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Zgierzu kwoty 768,18 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelujący zarzucił wydanemu wyrokowi:

I. Naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie oraz dokonanie oceny tego materiału skutkujące uznaniem, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powódkę „krzywdę” w wyniku stłuczki drogowej tj. zdarzenia szkodowego z dnia 15 sierpnia 2010 r. jest kwota 4.000,00 zł oraz wskazanie, iż „kwota 4.000,00 zł, przy uwzględnieniu wypłaconej dobrowolnie przez ubezpieczyciela kwoty 500,00 zł, stanowić będzie dla powódki wymierną rekompensatę adekwatną do jej krzywdy, nie będąc przy tym kwotą wygórowaną”, podczas gdy wszechstronne rozważenie materiału dowodowego zgromadzonego w toku procesu sądowego prowadzi do oczywistych wniosków, że powódka nie doznała w żadnej krzywdy w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 15 sierpnia 2010 r., bowiem w toku procesu biegły sądowy zarówno z zakresu neurologii, ortopedii i psychiatrii, nie orzekli żadnego trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, natomiast biegły z zakresu psychologii stwierdziła, iż wyolbrzymiane przez powódkę skutki stłuczki mają podłoże w jej charakterze, który nacechowany jest słabym mechanizmem obronnym, co więcej ma ona skłonności do szybkiego reagowania lękiem, rozpamiętywania, smutnych rozmyślań, pesymistycznej oceny rzeczywistości, a co więcej nie potrafi przełamywać trudności, natomiast biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazał, iż przebieg zdarzenia deklarowany przez powódkę jest bardzo mało prawdopodobny, a zatem wręcz przeciwnie niż ustalił to w sposób zupełnie dowolny i Sąd I instancji,

posługujący się w swym uzasadnieniu jedynie ogólnikowymi, emocjonalnie nacechowanymi niedookreślonymi stwierdzeniami, nieuzasadniającymi zasądzenie na rzecz powódki jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia,

II. a w konsekwencji powyższego, sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, mianowicie:

a) ustalenie, iż powódka na skutek stłuczki drogowej z dnia 15 sierpnia 2010 r. doznała krzywdy zasługującej na rekompensatę w postaci zadośćuczynienia za doznane krzywdy na podstawie art. 445§ 1 k.c.;

b) ustalenie iż „odpowiednią sumą” zadośćuczynienia dla powódki za krzywdę, doznaną przez powódkę w wyniku zdarzenia szkodowego z dnia 15 sierpnia 2010 r. będzie kwota 4.500,00 zł (kwota 4.000,00 zł zasądzona wyrokiem Sądu I instancji oraz kwota 500,00 zł przyznana na etapie likwidacji przez pozwanego),

c) „w przypadku powódki widać to jaskrawie i wyraźnie, bowiem mimo iż powódka nie odniosła fizycznego uszczerbku na zdrowiu to stres spowodowany wypadkiem i krótkotrwałe dolegliwości istotnie wpłynęły na jej późniejsze funkcjonowanie”

d) „wypadek był dla powódki źródłem ogromnego stresu i doprowadził do tego, że D. Ł. do chwili obecnej boi się jeździć samochodem, a każda taka jazda jest dla niej kolejną przyczyną kolejnego dyskomfortu psychicznego.”

skoro wszechstronne rozważenie materiału dowodowego zgromadzonego w toku procesu sądowego prowadzi do oczywistych wniosków, że powódka nie doznała w żadnej krzywdy w wyniku stłuczki z dnia 15 sierpnia 2010 r., a zatem wręcz przeciwnie niż ustalił to w sposób zupełnie dowolny i bezprawny Sąd I instancji, posługujący się w swym uzasadnieniu jedynie ogólnikowymi, emocjonalnie nacechowanymi niedookreślonymi stwierdzeniami, nieuzasadniającymi zasądzenie na rzecz powódki jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia, w szczególności zważywszy na ustalenia poczynione przez biegłych sądowych z zakresu neurologii, ortopedii, psychiatrii, psychologii, którzy to biegły nie stwierdzili żadnego uszczerbku na zdrowiu powódki, natomiast biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wskazał, iż przebieg zdarzenia deklarowany przez powódkę jest bardzo mało prawdopodobny, nadto, powódka po zdarzeniu nawet nie podjęła żadnego leczenia, a co więcej od zdarzenia do chwili obecnej mimo deklarowanej traumy, powódka, porusza się samochodem w charakterze kierowcy;

Naruszenie przepisów prawa materialnego przez:

1. błędną wykładnię przepisu art. 445 § 1 k.c. to jest nieprawidłowe zrozumienie użytego w tym przepisie zwrotu „odpowiednia suma”. W efekcie błędnego, zdaniem apelującej rozumienia tego przepisu, Sąd pierwszej instancji uznał za „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia dla powódki jest kwotę 4.500,00 zł, (kwota 4.000,00 zł zasądzona wyrokiem Sądu I instancji oraz kwota 500,00 zł przyznana na etapie likwidacji przez pozwanego), która to kwota jest wartością wygórowaną, natomiast zebrany w toku procesu przed Sądem I instancji materiał dowodowy prowadzi do oczywistych wniosków, że powódka nie doznała żadnego uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym w wyniku stłuczki komunikacyjnej z dnia 20 sierpnia 2010 r., a zatem wręcz przeciwnie niż ustalił to w sposób zupełnie chybiony Sąd I instancji, posługujący się w swym uzasadnieniu jedynie ogólnikowymi, emocjonalnie nacechowanymi niedookreślonymi stwierdzeniami, nieuzasadniającymi zasądzenie na rzecz powódki jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia,

2. naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty w wysokości 4.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, zatem w wysokości nieodpowiedniej zaistniałemu stanowi rzeczy, który to wskazywał jednoznacznie oraz ponad wszelką wątpliwość, iż powódka na skutek zdarzenia z dnia 20 sierpnia 2010 r. nie doznała najmniejszej nawet obrażeń fizycznych czy psychicznych, natomiast wyolbrzymiane przez powódkę skutki stłuczki mają podłoże w jej charakterze, który nacechowany jest słabym mechanizmem obronnym, co więcej ma ona skłonności do szybkiego reagowania lękiem, rozpamiętywania, smutnych rozmyślań, pesymistycznej oceny rzeczywistości, a co więcej nie potrafi przełamywać trudności, nie podlega zatem dyskusji, iż powódka na skutek stłuczki z dnia 20 sierpnia 2010 r. nie doznała żadnych urazów. W szczególności nie została trwale okaleczona ani nawet nie powstała groźba takiego

skutku. Nie doszło też do żadnych trwałych uszkodzeń jej organizmu ani w aspekcie fizycznym, ani ostatecznie również w psychicznym;

3. art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, która w konsekwencji doprowadziła do przyjęcia przez Sąd I instancji, że powódka w wystarczającej mierze udowodniła wysokość doznanej krzywdy, podczas kiedy w ocenie strony pozwanej, powódka nie przedłożyła żadnych miarodajnych dowodów przemawiających za zasądzoną na jej rzecz od pozwanego kwotą tytułem zadośćuczynienia, natomiast same zeznania powódki w zakresie rzekomo doznanej przez nią krzywdy pozostającej w związku ze stłuczka sprzed 10 lat, należało ocenić z dużą dozą ostrożności, bowiem co oczywiste powódka była bezpośrednio zainteresowana pozytywnym zakończeniem postępowania sądowego, wobec tego jej zeznania mogły być nieobiektywne i obarczone bardzo dużą dozą zniekształcenia na własną korzyść, Sąd I instancji jednak całkowicie bezkrytycznie dał pełną wiarę owym zeznaniom powódki.

Skarżący w konsekwencji powyższego, wniósł o:

1. zmianę punktu 2 zaskarżonego wyroku - w całości - poprzez oddalenie powództwa w całości tj. co do kwoty 4.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 czerwca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,
2. zmianę punktu 4 zaskarżonego wyroku - w całości - poprzez zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I instancję,
3. zmianę punktu zaskarżonego wyroku - w całości - poprzez nakazanie pobrania od powódki na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Zgierzu kwoty 768,18 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
4. zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ewentualnie o uchylenie wyroku w części, zaskarżonej niniejszą apelacją pozwanego - i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za obie instancje.

Strona powodowa nie odniosła się do zarzutów wywiedzionej apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, które stanowiły również podstawę do orzekania w postępowaniu apelacyjnym.

Tytułem wstępu koniecznym jest wskazanie, że sprawa podlegała rozpoznaniu w trybie uproszczonym. Tym samym w myśl art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Ponadto na zasadzie art. 505¹⁰ § 1 k.p.c., apelacja została rozpoznana w składzie jednego sędziego, na posiedzeniu niejawnym z uwagi na brak wniosku skarżącego w przedmiocie przeprowadzenia rozprawy.

Kolejno zauważyć trzeba również, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, lecz kontrola wyroku Sądu I instancji w granicach podniesionych zarzutów przez skarżącego. Apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 11 i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008

r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Przechodząc do merytorycznej części rozważań, jako pierwsze umówienia wymagają zarzuty w zakresie prawa procesowego, jako determinujące prawidłowość ustaleń faktycznych, przyjętych jako podstawa rozstrzygnięcia.

Podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł zostać uwzględniony. Przypomnienia wymaga, że organ procesowy ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego, wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Przepisy proceduralne gwarantują przy tym, że ocena sędziowska nie może być nacechowana swoistą dowolnością. Unormowanie art. 233 § 1 przy uwzględnieniu unormowania art. 327¹ § 1 k.p.c. nakłada bowiem na sąd orzekający następujące obowiązki: wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny mocy dowodowej, oraz wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej na weryfikację poczynionej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź jego zdyskwalifikowanie, a ostatecznie – odzwierciedlenia w treści uzasadnienia orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn odmowy wiarygodności innym zebranych materiałom. Reasumując, swobodna ocena dowodów skorelowana jest z wymaganiami płynącymi z przepisów prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia i poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i, ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane na podstawie tak ocenionych dowodów nie mogą wykazywać błędów faktycznych, tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania) (wyr. SA w Szczecinie z 20.11.2007 r., III AUa 598/07, niepubl.). Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Powyższe rozumieć należy więc w ten sposób, że zarzut naruszenia swobodnej oceny dowodów, może być uznany za prawidłowy wówczas, gdy sąd orzekający wywiedzie wnioski całkowicie sprzeczne z doświadczeniem życiowym, czy też zasadami logicznego rozumowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego. Nie doszło do naruszenia żadnej z zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.. Wywiedzione przez Sąd wnioski są spójne, logiczne oraz zgodne z doświadczeniem życiowym.

Zdaniem apelującego na gruncie rozpoznawanej sprawy, miało dojść do przekroczenia przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie oraz dokonanie oceny materiału skutkującej uznaniem za odpowiednią kwotę 4.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę. To zaś miało skutkować sprzecznością w istotnych ustaleniach Sądu ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zarzut ten nie mógł się ostać. Istota sporu na aktualnym jego etapie, w całości związana jest z odmiennym stanowiskiem pozwanego, co do możliwości zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną skutek zdarzenia komunikacyjnego, krzywdę. Skarżący staje na stanowisku w sporze, iż w gruncie rzeczy poszkodowana nie doznała jakiegokolwiek uszczerbku, a w konsekwencji zasądzenie na jej rzecz jakiegokolwiek kwoty z tytułu zadośćuczynienia jest nieuzasadnione.

Wyraźnego podkreślenia wymaga jednak fakt, że przyjęcie przez stronę niezadowoloną z wyniku postępowania, odmiennego stanowiska nie stanowi jednak wystarczającej podstawy do podważenia wydanego rozstrzygnięcia.

Bezzasadny okazał się zarzut naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi jakichkolwiek wątpliwości kwestia wystąpienia poczucia doznania przez powódkę krzywdy skutek zdarzenia szkodowego. Krzywdą,

której naprawienia może domagać się podmiot na podstawie art. 445 k.c., stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia, pozbawieniem wolności lub skłonieniem za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządному. Uszczerbki te mogą polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia. W judykaturze i doktrynie dość powszechnie przyjmuje się wyłącznie kompensacyjny charakter ochrony majątkowej udzielanej pokrzywdzonemu i niedopuszczalność przypisywania jej funkcji represyjnych. Kompensata majątkowa ma na celu przewyciężenie przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należytej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, lecz także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego lub wesprze realizację wskazanego przez niego celu społecznego (A. Olejniczak [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. II, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, art. 445). Pojęcie krzywdy w polskim systemie prawnym jest nierozzerwalnie związane z terminem zadośćuczynienia. Przesłankami jego zasądzenia jest wyrządzenie krzywdy w postaci: uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, naruszenia wolności lub integralności seksualnej czynem niedozwolonym. Krzywda może mieć charakter cierpień fizycznych lub moralnych (wyr. SN z 4.7.1969 r., I PR 178/69, OSNCP 1970, Nr 4, poz. 71; wyr. SN z 3.2.2000 r., I CKN 969/98, L.).

Poszkodowana D. Ł., jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, w wyniku zdarzenia doznała stłuczenia kolana oraz otarć naskórka klatki piersiowej. Niewątpliwie odczuwała jego ujemne następstwa w postaci bólu, miała problemy z poruszaniem się i wykonywaniem podstawowych czynności życia codziennego. Zdarzenie stało się źródłem lęku i stresu, jeśli chodzi o jazdę samochodem. Powyższe znajduje swe odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Nie sposób więc przyznać skarżącemu racji, jakoby w gruncie rzeczy nie doszło do wyrządzenia poszkodowanej krzywdy. Fakt, iż wymienione następstwa nie cechowały się trwałością, nie przekreśla możliwości ubiegania się o stosowne zadośćuczynienie, a jedynie może wpłynąć na jego wysokość. Przyjęcie argumentacji pozwanej jest więc dla Sądu Okręgowego nieakceptowalne.

Mając na uwadze fakt, że na gruncie niniejszego stanu faktycznego doszło do wystąpienia szkody niemajątkowej, to nieuzasadnionym było przyjęcie argumentacji pozwanej w kontekście zarzucanego naruszenia art. 445 § 1 k.c. tak co do zasady zasądzenia zadośćuczynienia jak i jego wysokości. Po pierwsze, zauważyć trzeba, że zgodnie z przywołaną regulacją, ustawodawca nie nałożył na sąd obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia. Możliwość taka, choć wynika z przepisów, stanowi wyłącznie uprawnienie składu orzekającego. Kolejno trzeba również wskazać, że na gruncie obowiązującego Kodeksu cywilnego, wskazano wyłącznie, iż powinno być ono zasądzone w „odpowiedniej sumie”. Nieostrość tego unormowania doprowadziła do wypracowania bogatej linii orzeczniczej w zakresie zadośćuczynienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny, stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień (ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne podobne okoliczności). Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym sumy zadośćuczynienia ma pewną swobodę (zob.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 8 września 2017 r., II CSK 842/16, niepubl. i z 28 lipca 2017 r., II CSK 311/16, niepubl.). Ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest zatem uznaniu sądu meriti. Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym ma ograniczone możliwości w tym zakresie, mógłby zakwestionować ocenę Sądu meriti tylko wtedy, gdyby była rażąco błędna (zob.m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC - ZD 2008, nr C, poz. 66). Analogicznie w postępowaniu odwoławczym. Sąd drugiej instancji mógłby skutecznie zakwestionować zasadność zasądzonych zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy to cechowałoby się rażąco niewspółmiernością do rozmiaru krzywdy.

W realiach przedmiotowej sprawy, Sąd drugiej instancji nie znalazł podstaw do podważenia zarówno zasady, jak i wysokości zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia, kwoty uznając ją jako adekwatną do rozmiaru poniesionej krzywdy.

Ostatecznie jako nietrafny należało uznać zarzut naruszenia art. 6 k.c. Skuteczne podniesienie niniejszego zarzutu „polega na przyjęciu przez sąd, że ciężar udowodnienia określonego faktu spoczywa na innej osobie niż wskazana w tym przepisie, co może w konsekwencji prowadzić do wydania orzeczenia niekorzystnego dla niej orzeczenia, pozwalając sądowi rozstrzygnąć sprawę w razie braku podstaw do stwierdzenia, czy istotny dla rozstrzygnięcia sprawy fakt miał miejsce (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10, nie publ., z dnia 6 października 2010 r., II CNP 44/10, nie publ. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2019 r., V CSK 486/18, nie publ.)”. Zarzut ten należy zawsze ocenić w kontekście właściwego przepisu prawa materialnego regulującego stosunek prawny, z którego wywodzone jest dochodzone roszczenie będące przedmiotem sporu. Tymczasem zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie został powiązany z żadnym przepisem materialnoprawnym leżącym u podłoża stosunku prawnego, z którego wynikł spór zakończony prawomocnym orzeczeniem zaskarżonym skargą, a sposób uzasadnienia tego zarzutu zmierza do zakwestionowania oceny dowodów przyjętej przez Sąd pierwszej instancji.

W świetle powyższego, apelacja pozwanego musiała ulec oddaleniu jako bezzasadna w myśl art. 385 k.p.c..